Nr. 78. Dnia 19 marca. · Czwartek. Dnia 7 (19) marca 1891 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	*Józefa Obl. N. P. M.*	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 17.	Wschód księżyca o godzinie 8 minut 38 r.
Piątek:	*N. P. M. Bolesnej.*	Zachód „ „ 6-ej „ 2.	Zachód „ „ 12 „ — w.
Sobota:	Benedykta Opata.	Długość dnia godzin 11 „ 45.	Wysokość wody na Wiśle stóp 11 cali 3.
Niedziela:	Boguchwała B.	Przybyło „ „ 4 „ 3.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 5° R.

Poniedziałek	Katarzyny Kr. Sz.
Wtorek:	Marka Męcz.
Środa:	Ireneusza B. M.
Czwartek:	*Wielki.* Ludgiera.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bohdana; jutro Bolemira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji II-ej drobnego przemysłu i rzemiosł Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)—Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.) — Wystawa nasion zbóż, traw, oraz produktów rolniczych fabrycznych. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do zmierzchu.)

Widowiska: Na budowę pomników dla zmarłych artystów sceny warszawskiej Królikowskiego i Żółkowskiego: „Walka kobiet”, z udziałem pani Heleny Modrzejewskiej. (Sale redutowe—7½ wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Łucja z Lammermooru” (występ gościnny p. Franciszka Baldiniego); jutro „Makbet” (występ gościnny pani Heleny Modrzejewskiej—abonament № III. przedstawienie 2-gie);—Rozmaitości: dziś „Przechodzień”, oraz „Oj, młody, młody!”; jutro „Paryżanka”, oraz „Pan Benet”;—Mały: dziś „Baron cygański”; jutro „Dzwony kornewilskie”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 12807 rs. 19 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej do 10-ej zrana. Wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o włączeniu do kompletu członków komitetu taryfowego przedstawiciela ministerjum spraw wewnętrznych.

= *Now. wr.* donosi, iż ministerjum oświaty zatwierdziło programy kongresów międzynarodowych: antropologji, archeologji, przedhistorycznej i zoologji, które odbędą się w Moskwie w r. 1893-im.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż jednocześnie z wprowadzeniem w życie przepisów sanitarnych, obowiązujących fabryki i zakłady przemysłowe, ma być zaprowadzony podział miast na cyrkuły sanitarne, pozostające pod dozorem członków komisji specjalnych. Członkowie wzmiankowanych komisji posiadać będą prawo wytaczania spraw sądowych o niedopełnienie przepisów sanitarnych przez właścicieli domów; sprawy takie sądzone być winny w ciągu najdalej dni trzech.

= *Birż. wied.* zaprzeczają wiadomości, jakoby istniał projekt utworzenia prywatnego banku zbożowego z kapitałem 75 milj. rs.

= *Birż. wied.* dowiadują się, iż departament przemysłu i handlu zajął się opracowaniem normalnego rozgatunkowania zboża na zasadzie dziesięcioletnich ostatnich urodzajów w państwie. Próbki normalnych gatunków rozesłane będą we wrześniu do portów, oraz komitetów giełdowych.

= *Nowosti* donoszą w formie pogłoski, iż nowa taryfa celna zastosowana będzie przynajmniej w części drugiej połowy r. b.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na wszystkich kolejach, na których kursują duże transporty wełny obowiązywać będzie nowa taryfa ulgowa. Ulga zasadzać się ma na zniesieniu podziału wełny na gatunki.

= Według informacyj dzienników petersburskich, w ministerjum komunikacyj złożono podanie kolei południowo-zachodnich o przedłużenie odnogi od Nowosielic do Kamieńca Podolskiego.

= Donosiliśmy niedawno o wznowieniu projektu zorganizowania w Warszawie pomocy lekarskiej podczas nocy. Sprawa ta na pewien czas zostaje odłożona wobec otrzymanej z Petersburga wiadomości, iż w departamencie lekarskim opracowywana jest teraz nowa ustawa obowiązkowej organizacji pomocy lekarskiej w postaci deżurów nietylko w nocy, lecz i we dnie dla wszystkich miast w państwie, które liczą więcej nad 50,000 ludności.

= W *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Na zasadzie § 464 ust. gminnej i § 179 ust. o karach, o znalezieniu zgubionych przedmiotów lub pieniędzy, należy zawiadamiać właściwą władzę policyjną, która o tem ogłasza w miejscowych pismach urzędowych. Tymczasem zauważono, iż wiele osób przytoczone prawo omija i nader często znalezione rzeczy lub pieniądze zamiast władzy policyjnej, składane są w prywatnych redakcjach gazet, które przyjmują rzeczy lub pieniądze do swego rozporządzenia wskutek czego wynikały spory i wątpliwości mianowicie w kwestji, czy podobnego rodzaju ogłoszenie uważać należy za prawne i strony obowiązujące. Dla uniknięcia podobnych nieporozumień, uznaję za niezbędne polecić pp. komisarzom cyrkułowym oznajmić powszechnie, iż na mocy powyżej przytoczonego prawa o znalezionych rzeczach lub pieniądzach, należy zawiadamiać miejscowe władze policyjne i że prywatne redakcje gazet przez żadne prawo nie są upoważnione do ich przyjmowania i do rozporządzania według swego lub znalazcy uznania.

= Ze względu, iż w niedziele i święta sługi, poszukujące obowiązków, są swobodniejsze w godzinach po południowych, p. o. oberpolicmajstra uznał za właściwe, aby w pomienione dni biuro informacyjne przy wydziale kontroli było otwarte od godziny 4-ej do 7-ej po płudniu.

= Z uwagi, że wskutku nader obfitych śniegów, jakie spadły podczas minionej zimy, zewnętrzne gzemsy na domach, przy topieniu się śniegów pozachodziły wilgocią i mogą częściowo odpadać, komisarze cyrkułowi, jak donosi *Gaz. polic.*, otrzymali polecenie zobowiązać właścicieli wszystkich domów, aby urządzono szczegółową i staranną rewizję gzemsów i aby celem zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, tam gdzie gzemsy były uszkodzone, a więc grożą oberwaniem, natychmiast przedsięwzięto odpowiednią reperację. Nadto właściciele wszystkich zakładów zostali zobowiązani do rewizji szyl-

9

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.)

— To najgorzej, że oto mam dwoje drobiazgu: jedno dwulatek, a drugie kwartału jeszcze nie ma! — wołała jedna z bab.

— Dzieciom ta podróż pójdzie na zdrowie! — rzekł Matus. — Pojedziewa przez ciepłe kraje: do nas to idzie zima, a u nich ciągiem lato, mrozu nie znają, to dzieci w takiem cieple będą rosły, aż miło.

— Żebyśta choć nie śpieszyli tak bardzo cały dobytek marnować! Można to gadzinę, czy statki jakie wysprzedać na poczekaniu? — powiada inna baba.

— My po dobytek jedziewa do Bryzolji! —odrzekł Dąbek. — Co tutaj mawa, jest niczem w porównaniu z tamtym majątkiem.

— Widzicie kumo — tłumaczy któraś kobieta — trza nam się duchem śpieszyć, żeby inni jacy w tamtej Bryzolji co najlepszych gruntów nie pozabierali.

Wtem się wyrywa stary, siwy już chłop, Bartłomiej Kobylak; dokoła niego staje kupka ludzi, a on tak przemawia.

— Słuchałem tylko i nie odzywałem się na to, cośta mówili; ale widzę jako jest okrutna chęć na tę Bryzolję między ludźmi: może palec boży wskazuje i daje takie natchnienie. Wybierają się moi sąsiedzi, krewni, przyjaciele, to i ja tu sam nie zostanę. Niech się dzieje wola boża, biorę swoją starą i jadę do Bryzolji!

Na tem zebraniu postanowiono, żeby każdy, kto się puszcza w ową podróż, załatwił wszystkie swoje sprawy w ciągu tygodnia i ażeby w przyszłą sobotę, w dzień poświęcony Matce Boskiej, ruszyć ku granicy.

Do przeciwników wyprawy należały teraz tylko dwie kobiety: Jagna, córka Marcina Głodzikowskiego, i Kaśka Dąbkowa, żona Mikołaja. Jagna przeciwiła się z powodu Maryny, która jej już dawniej odbiła zalotnika, Walka Kuca, a teraz znowu ciągnęła do siebie starego ojca. Dąbkowa zaś nierada była dalekiej drodze, bo miała aż czworo dzieci, najstarszy chłopak ośmioletni, a piątego się niedługo spodziewała. Mąż na to wszystko nie zważał: postanowił sprzedać parę mórg gruntu, chałupę i całą chudobę — co wziąć, to wziąć, a do Bryzolji koniecznie jechać.

— Oj, psia dusza, ta Maryna — mówiła Jagna do Dąbkowej, mając łzy w oczach.—Poprzewracała tak ludziom we łbach, że w całej Rokitnicy nikt nie ma rozumu!

— Żeby nas tylko Pan Bóg za to nie pokarał!— odrzekła Dąbkowa.

We czwartek każdy z przyszłych emigrantów prowadził na targ krowy, konie, świnie, wynosił resztki zboża, gęsi, kaczki. Jagna zanosiła się od płaczu, ale zabrała z sobą dwoje starszych dzieci, najmłodsze zostawiła pod opieką sąsiadki i poszła do miasta wyprzedać krowy, świnie.

— Muszę iść—mówiła—bo jak mnie tam nie będzie, to tatuś się upije i wszystko zmarnuje.

Zagroda Głodzikowskiego była piękna, co się zowie; rolę sąsiedzi zaraz rozebrali, zapłacili za nią nie drogo, ale i nie tanio; krowy i trzodę chlewną sprzedała Jagna bardzo dobrze, tylko na koniach porządnie orznęli Marcina.

Od tego jarmarku do soboty nikt z emigrantów już nic nie robił. Wicek i inni parobcy porzucili służbę dworską, włóczyli się po wsi, kurzyli papierosy, pili wódkę i piwo, grali w karty, albo rajcowali.

Stara Grzędzina zupełnie uwierzyła w swoją córkę; posprzedawała do cna wszystko, co miała, zbyła chałupę, kawałek roli, gadzinę, oddała Marynie pieniądze i sama była gotowa do drogi już w piątek rano.

Nadeszła wreszcie owa sobota i już zaraz po południu zaczęli się ludzie wynosić z Rokitnicy. Stary Kobylak ze swoją babą uklęknął pod krzyżem, co go był przed piętnastu laty ufundował przy drodze; modlili się oboje i płakali dobrą godzinę, a potem wstali i poszli za innymi.

We dworze rokitnickim nie pozostał ani jeden parobek, a dziewki również rzuciły służbę i poszły na emigrację.

Matus wyznaczył na punkt zborny ostatnią wieś przed granicą pruską; znał on tam różnych przemytników i miał się z nimi ułożyć o cenę za przeprowadzenie do Prus całej gromady. Zgodził dwóch takich po dwa ruble od każdej dorosłej osoby.

Pod wieczór zaczęli się zbierać ci emigranci z Rokitnicy—dorosłych było głów czterdzieści, a dzieci drugie tyle. Około godziny jedenastej, w ciemną noc z soboty na niedzielę, ruszyli z przewodnikiem ku granicy poprzez pola i rozmaite wertepy. Ale potrzeba było ciszy jaknajwiększej, żeby strażnicy graniczni nic nie posłyszeli, a tu małe dzieciaki na rękach matek popłakiwały sobie w najlepsze. Dalejże im zatykać usta to piersią, to szmatą jaką. I tak szli, słowa nie mówiąc jedno do drugiego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

dów skobli u okiennic i drzwi wchodowych pod względem ich umocowania.

= Dyrekcja kolei nadwiślańskiej zatwierdziła plan budowy nowego gmachu mieszkalnego dla służby stacyjnej, który stanie nieopodal dworca praskiego. Dotąd pobudowano tam domów dyrekcyjnych zaledwie pięć, w których znajduje pomieszczenie 16 rodzin, reszta etatowych urzędników i oficjalistów, których na Pradze znajduje się przeszło 180-u, zajmuje prywatne mieszkania w Warszawie lub w gminie Brudno. Znaczna liczba zamieszkuje Pelcowiznę, wszyscy zaś zmuszeni są płacić drogo za niedogodne wogóle lokale na Pradze i za opał.

= Tablice odległości taryfowych od nowo-otwartej stacji kolei dąbrowskiej, „Dąbrowa-Górnicza", zostały już przez p. ministra komunikacyj zatwierdzone i w drodze prawodawczej ogłoszone.

= Na ostatniem posiedzeniu rady zarządzającej Towarzystwa kolei dąbrowskiej, zapadło postanowienie zwołania nadzwyczajnego ogólnego zebrania akcjonarjuszów Towarzystwa rzeczonej kolei, w sprawie konwersji 4½ procentowego długu obligacyjnego Towarzystwa. Termin posiedzenia jeszcze nie został zdecydowany. W każdym razie zebranie zwołane zostanie przed majem, t. j. przed ogólnem dorocznem zgromadzeniem.

= Oddzielna komisja, złożona z techników i jeometrów miejskich od dni paru obraduje, celem powzięcia ostatecznej decyzji, ile rogatek należy urządzić na Pradze i w jakich mianowicie miejscach je pobudować.

= Wyrokiem warszawskiego sądu okręgowego tutejszy mieszkaniec Leon Majewski, liczący 40 lat wieku za samowolnie przebywanie za granicą został skazany po pozbawieniu praw stanu i przywilejów i na wieczne wygnanie z granic państwa, a w razie powrotu na osiedlenie w Syberji.

= W celu oznaczenia cen materjałów budowlanych, narzędzi i robotników na r. b., w wydziale budowlanym tutejszego magistratu odbędzie się sesja, na którą zaproszeni zostali pp.: Brisemajster, Brunn, Dietrich, Grantzow, Gundelach, Szewczykowski, Żuczkowski, Otwinowski, Czosnowski, Tworkowski, Żerański, Stobiecki i Bewenze.

= Ze sprzedaży patentów na prawo handlu i przemysłu wpłynęło na rzecz skarbu do d. 13-go marca r. b. rs. 592,544 k. 1, mniej, niż w r. z. do tejże daty o rs. 1,261 kop. 5. Z tego na rzecz kasy miejskiej pobrano rs. 103,821 kop. 90. Niedoboru procentowego za lata zaległe wpłynęło rs. 22,072 kop. 73.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego warsz. Towarzystwa dobroczynności opiekunowie cyrkułów: I, II, IX*B* i XI-go przedstawili listy mieszkańców Powiśla, których ostatnia powódź najbardziej dotknęła, wskutku czego wyznaczone przez Tow. dobr. rs. 300 wydział rozdzielił pomiędzy powyższe cyrkuły, celem udzielenia wsparć najbardziej potrzebującym. Z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej przyznano wsparcie czterem ubogim szwaczkom rs. 16, trzem zaś podupadłym nauczycielkom rs. 12. Wykwalifikowano do zakładu sierot czterech chłopców, zupełne sieroty, i trzy ubogie kobiety do zakładu starców. Na członka rady opiekuńczej cyrkułu I-go zaproszono p. Aleksandra Preissa.

= Dowiadujemy się, iż urządzany przez hr. Wiktora Ronikiera bal na szwalnię I-szą, z powodu zajęcia sal ratuszowych na odczyty odbędzie się dnia 5-go kwietnia w salonach resursy kupieckiej.

= Do budowy pałaców w Białowieży wezwany został przez głównego architekta hrabiego Rocheforta, artysta-rysownik, p. Zenon Chrzanowski, dla wykonania projektów do robót, jednej z fabryk tutejszych powierzonych.

= Sekretarz zarządu kasy zjednoczenia na kolei wiedeńskiej, prof. Władysław Kwietniewski, w interesach służbowych wyjechał wczoraj do Petersburga.

= Profesor warszawskiego uniwersytetu, a zarazem dyrektor instytutu pomologicznego, p. Włodzimierz Bieljajew, wyjechał w dniu wczorajszym na czas dłuższy do Petersburga.

= Prokurator warszawskiej izby sądowej, rz. r. st. Eugenjusz Turau, wyjechał wczoraj do Petersburga; wicegubernator lubelski, rz. r. st. Michał Sewastjanow, przyjechał z Lublina.

= W dniu dzisiejszym spodziewanym jest przyjazd do Warszawy hr. Andrzeja Zamoyskiego z małżonką, hr. Karoliną, urodzoną księżniczką de Bourbon. Hrabiostwo zamieszkają w pałacu przy ul. Wareckiej i mają zamiar zabawić w Warszawie około 2 miesięcy.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Wieczór wczorajszy w Towarzystwie muzycznem zaliczyć należy do najwydatniejszych w sezonie bieżącym — uświetnił go zaś udział takiej pierwszorzędnej artystki, jaką jest p. Anetta Essipow.

Znakomita wirtuozka wykonała warjacje na temat Haendla, jeden z największych utworów Brahmsa.

W odtworzeniu tego dzieła p. Essipow wykazała niepospolitą siłę i umiejętność w plastycznem traktowaniu szczegółów, w jakie obfituje ta wspaniała tkanina muzyczna, osnuta na temacie głównym.

Prawdziwie świetnym epilogiem była fuga finałowa, wykonana z godną podziwu subtelnością.

Szereg drobiazgów Paderewskiego (melodja), Noskowskiego („Espiegle") i Leszetyckiego („Sicilienne" i „Mazurek"), stanowił całą galerję obrazków muzycznych, pełnych finezji i niezrównanego kolorytu.

Nad program p. Essipow dorzuciła „Kaprys" D. Scarlattiego.

Obok tej wytwornej artystki wystąpiła panna Józefa Zapałkiewiczówna, wybierając na popis tak rzecz poważną i pod względem stylowym niezwykle trudną, jak arja Beethovena „*Ah! perfido*".

Z zadania tego młoda śpiewaczka wywiązała się pod każdym względem wybornie.

Prześliczny jej głos mezzo-sopranowy znalazł odpowiednie pole do wykazania swego bogactwa w pełni, uwydatniając nietylko wyborną technikę, ale i poczucie stylu.

Słowem, wczorajszy występ panny Zapałkiewiczówny uważać można za dobry prognostyk w zakresie jej karjery artystycznej.

Oprócz arji Beethovena panna Zapałkiewiczówna wykonała romans Rubinsteina (popularny romans fortepjanowy) i pieśń Guercia.

Chóry w części pierwszej wykonały numer wstępny z psalmu (42-go) Mendelssohna, w części zaś drugiej, wskutek niestawienia się do apelu większości śpiewających, prześliczna pieśń „Majowa" Noskowskiego (na chór żeński) musiała być zaniechaną,

Czyżby jaka niedyspozycja epidemiczna była tego przyczyną?

* (*J.*) Gdy taką postać, jak Hamlet, odtwarzają kolejno dwaj tak myślący i wykształceni artyści, jak pp.: Ładnowski i Kotarbiński, same już zestawienie ich gry zajęcie budzi niemałe.

Jeden atoli nastręcza się ważny szkopuł w ocenianiu wogóle „Hamleta", na scenie, mianowicie ten, że widz, który bodaj dotknął tylko bibljoteki komentarzów do „Hamleta", już ma o królewiczu duńskim wyrobione pojęcie i z trudnością z niem się rozstaje.

Potrzeba istotnie niezwykłego, bardzo niezwykłego talentu aktorskiego, aby pokonać takiego widza wyobraźnię, porwać go grą i wyryć mu „przed oczyma duszy" nową postać.

Nadto jeszcze, iluż to grającym „Hamleta" siły nie dopisały zamiarom i widz obojętniejszy zamiarów owych nie dojrzał...

Wczorajszy „Hamlet" p. Kotarbińskiego był właśnie takim popisem bardzo chwalebnych, bardzo sumiennych zamiarów, którym siła aktorskiego talentu tylko w niektórych scenach dopisała.

Banalnym nie był „Hamlet" wczorajszy — przeciwnie, powiedzielibyśmy raczej, zbyt wiele chciał weń włożyć p. Kotarbiński, zbyt wiele chciał w nim pomysłów, poglądów i rozmyślań swoich nad tą postacią urzeczywistnić.

Nagromadził materjału dla najznakomitszego artysty scenicznego, zapominając, że „Hamleta" grać będzie—on sam.

Analiza szczegółowa—a jakże chętnie wzięlibyśmy ją pod pióro! — zaprowadziłaby nas zbyt daleko: do obszernego feljetonu.

Powiedzmy ogólnikowo, że „Hamleta" pojął p. Kotarbiński jako udającego obłęd wobec świata; gdy „Hamlet" sam zostaje, jest tylko istotą złamaną wypadkami i wewnętrzną walką.

Od wybornie zagranej sceny przysięgi po pierwszej rozmowie z duchem rozpoczynają się naprzemiany sceny udawania i normalnego stanu.

Otóż gra p. Kotarbińskiego, by się tak wyrazić, przeforsowana, zacierała nieraz i przejście i różnicę między temi scenami.

W scenie np. z Ofelją, po wielkim monologu „Być albo nie być", Hamlet spostrzega ukrytych za kotarą króla i Polonjusza, a jednak dokładnie zdać sobie sprawy nie możemy, czy w rozmowie z Ofelją udaje obłąkanego, czy też jest sam sobą.

Jeżeli jest sam sobą, to dlaczego nie słyszeliśmy—ironji w słowach: „Idź do klasztoru, idź!"

Jeżeli przeciwnie gra dla podsłuchających za kotarą, to zawiele w rozmowie całej i w przytoczonych słowach było uczucia szczerego.

Charakteryzacja bardzo trafna, pokazująca nam odrazu, jaki przełom zaszedł w Hamlecie po rozmowie z duchem ojca, zasługuje ze wszech miar na podniesienie.

Zwłaszcza zaś ocenić trzeba trud niemały, który wziął na siebie p. Kotarbiński, oraz wielkie jego dla kreacyj wielkich poszanowanie, widoczne w całem traktowaniu roli Hamleta, która bądźcobądź pozostanie dla sztuki aktorskiej najwyższym szczeblem.

* Noskowski, jak donosi *Wiek*, wykończył w tych dniach oratorjum, oparte na motywie ze starej i bardzo rozpowszechnionej pieśni religijnej.

Jest to kompozycja szerokiego pokroju na chór, głosy solowe i orkiestrę.

Ma to być dzieło prawdziwego natchnienia, jak zapewniają ci, którzy zapoznali się z partyturą.

Noskowski przygotowuje na 15-go kwietnia swój koncert kompozytorski, na którym i tę ostatnią swą pracę da poznać publiczności.

= W salach redutowych.

Dziś więc sale redutowe zgromadzą wybór towarzystwa warszawskiego.

Modrzejewska gra w komedji po raz ostatni.

Cel zaś widowiska—powiększenie funduszu na budowę pomników dla Królikowskiego i Żółkowskiego przemawia sam za siebie.

Bilety sprzedają się przy wejściu do teatru Rozmaitości od godziny 10—1-ej i od 3-ej do początku widowiska.

= Nowy zakład.

Pani Matylda Zawrocka otwiera wkrótce w naszem mieście szkołę freblowską, do której, oprócz starszej dziatwy, przyjmowane będą dzieci 2 i 3-letnie.

Zakład posiada obszerny ogród, gdzie dzieci pod dozorem miejscowych bon i właścicielki zakładu będą mogły spędzać podczas lata po kilka godzin na świeżem powietrzu z pożytkiem dla zdrowia i zupełnem pod każdym względem bezpieczeństwem.

Inowacja ta czyni zadość jednej z istotnie nader ważnych potrzeb naszego miasta.

Przy znanem niedbalstwie i lekceważeniu obowiązków ze strony bon i piastunek, wysyłanie drobnych dzieci na spacer do ogrodów publicznych jest zawsze niebezpiecznem i niema roku, aby nas nie dochodziło po kilka i kilkanaście skarg na złe obchodzenie się z dziećmi lub brak nadzoru, a ileż to wypadków tego rodzaju nie dochodzi do wiadomości rodziców ani naszej.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy rodzice z zadowoleniem przyjmą wiadomość o powstaniu zakładu, o którym mowa.

= Kasa zaliczkowa.

Urzędnicy kolei dąbrowskiej, pracujący w biurach dyrekcji w Radomiu i na linji postanowili utworzyć kasę zaliczkowo-wkładową.

Wybrany komitet sporządził już pierwszy projekt ustawy i doręczył go dyrektorowi kolei, p. Meinhardtowi, który przesłał takowy do Warszawy, do decyzji zarządu kolei.

Zarząd przychylił się w zasadzie do utworzenia kasy w Radomiu.

Projekt niebawem ma być przesłany do zatwierdzenia władzy wyższej.

= Targ rybny.

Zarząd warszawskiej spółki rybackiej zajęty jest opracowaniem projektu stałego targowiska rybnego w mieście naszem.

W razie, gdyby projekt uzyskał sankcję władz, zarząd poczyni starania, celem nabycia na własność stawów po dawnych wodociągach lub stawów na Sewerynowie, gdzie urządzone zostaną miejsca do przechowywania przez czas dłuższy ryb, przysyłanych z prowincji.

= Poszukiwanie lokalu.

W dobie, gdy wiele lokalów stoi pustkami, poważna oferta oddziału tanich kuchen może być dla właścicieli domów niemałą przynętą.

Zwłaszcza kamienicznicy z okolic Chmielnej, Złotej, Srebrnej i Twardej mogą zawrzeć korzystny kontrakt, gdyż zarząd tanich kuchen poszukuje w wymienionych okolicach dwóch sal jadalnych po 30 łokci długości, kuchni z wodociągiem i zlewem, trzech pokojów dla służby, spiżarni i dwu piwnic.

Z ofertami należy się zgłaszać do p. Lewandowskiego (Szczygła 5).

= O afisze teatralne.

Mieszkańcy Pragi słusznie się uskarżają, że Praga, pomimo przyłączenia do Warszawy, nie otrzymała dotąd szafek z afiszami.

Obecnie na Pradze, jedynie w sklepie p. Wendorfa, można znaleźć afisze.

A przecież dla wygody ogółu możnaby w odpowiedniem miejscu ustawić choćby jedną szafkę z afiszami.

= Z Wisły.

Stan wody na Wiśle w ciągu ostatniej doby bez zmiany.

Parostatki osobowe z Płocka, wobec wysokiego stanu wody, szybko odbywają podróż: wczoraj statek „Wanda" p. Górnickiego przybył o godz. 4-ej, a „Wisła" p. Fajansa o godz. 5-ej po południu.

Przy brzegu b. komory wodnej parowiec „Konstanty” wyrzuca jeszcze zeszłoroczny ładunek.

Wczoraj przybył z Włocławka parostatek „Włocławek”, który będzie czynny pomiędzy Warszawą i Kozienicami.

= Wieloryb w Warszawie.

W numerze 64-m rzymskiego *Diritto* pomieszczono dość obszerną wzmiankę o otwartym w Warszawie zakładzie restauracyjnym, mieszczącym się we wnętrzu szkieletu wieloryba.

Pismo, które o naszem mieście już niejednokrotnie zamieszczało niemożliwe plotki, głosi, iż restauracja owa powstała na placu ujazdowskim (*piazza Ujasdova*).

Korespondent jest widocznie skłonny do tworzenia nietylko kaczek, ale i wielorybów.

= Za samowolę.

W tych dniach w sądzie pokoju X-go oddziału rozstrzygnięto sprawę z powództwa p. K. przeciw rządcy domu z pod nru 33-go na Królewskiej J. P.

Powód w wymienionym domu mieszkał jako sublokator, a otrzymawszy zajęcie wraz z lokalem, postanowił za zgodą głównego lokatora wyprowadzić się.

Dlaczego mianowicie rządcy, z którym p. K. nie miał nic wspólnego, niespodobała się ta wyprowadzka?—trudno wiedzieć.

Dość, iż P. dopuścił się samowoli dowodząc, iż elementarne zasady prawa nie są mu znane.

Oto w bramie zatrzymał ruchomości p. K. i pomimo interwencji starszego dozorcy policyjnego, sublokatora nie wypuścił.

Sędzia pokoju, uznając samowolę, skazał rządcę na 10 dni aresztu policyjnego i zapłacenie powodowi 33 rs., tytułem zwrotu kosztów i strat.

= Śmierć na oceanie.

Według brzmienia listu, otrzymanego przez rodzinę, d. 7-go lutego r. b. zmarł w drodze z Hamburga do Nowego Jorku kapitan parowca kupieckiego ś. p. Jan Wallner.

Zmarły urodził się i ukończył gimnazjum w Warszawie, czas jakiś służył w marynarce, od r. 1877-go był oficerem, a następnie kapitanem statku „Ewa”.

Nieboszczyk w czasie swoich pierwszych podróży morskich zamieszczał opisy przygód w pismach prowincjonalnych.

= Kradzieże.

Ze stacji kolei warszawsko-petersburskiej skradziono 28 podkładów. — Z otwartego mieszkania Sury Szperlingowej skradziono garderobę wartości 100 rs. — Z wozowni domu pod nr. 50-ym przy ul. Chłodnej Janowi Szumlańskiemu skradziono różnego wina, wódek, produktów spożywczych, konfitur i t. p. na sumę kilkudziesięciu rubli; z łupem zatrzymano Teodora Jamiołkowskiego i Ludwika Wiatra. — W domu pod nr. 4-ym przy ul. Piekarskiej Marjannie Jóźwikowej i Adamowi Królikowskiemu skradziono różną garderobę wartości 150 rs. — Z wozu farbiarni Gebera na ul. Okopowej skradziono skrzynkę aniliny wartości 100 rs. — Lokatorom domu pod nr. 11-ym przy ul. Wolność: Kajetanowi Łebkowskiemu i Stanisławowi Załęskiemu skradziono garderobę wartości 176 rs.

= Specjaliści.

W tych dniach ujęto Joska Pomaranca i Lewka Lewina, dwóch znanych złodziei.

Kradli oni specjalnie z wozów, przybywających na targi.

Ujęto ich, gdy uciekali ze skórami skradzionemi z wozu Akermana.

= Z papierosa.

Robotnik Feliks Brudzyński, powróciwszy do domu na Pelcowiznę w stanie nietrzeźwym, rzucił nieostrożnie palącego się papierosa w łóżeczko swej 4-letniej córeczki.

W ciągu nocy zapaliła się pościel i dziecko zostało boleśnie poparzone.

= Podrzucenie.

W dniu wczorajszym na cmentarzu starozakonnych znaleziono zawiniątko, w którem spoczywały zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia.

Śledztwo, celem wykrycia zbrodniczej matki, zostało zarządzone.

= Na wizycie.

W dniu wczorajszym Karolina Łopacka, wdowa po konduktorze kolejowym, będąc u krewnych swych Mielczarskich na Czystem, wlała do szklanki herbaty jakieś krople, tłomacząc się, iż to lekarstwo.

Po chwili jednak Łopacka upadła i straciła przytomność.

Okazało się, iż rzeczone krople były silnie działającą trucizną.

Szybka pomoc niebezpieczeństwo na razie usunęła, lecz stan zdrowia otrutej jest groźny.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był żal po stracie dorastającego już syna.

= Nagła śmierć.

Wczoraj, około godz. 5-ej po południu, Tomasz Szkodowski, przechodząc przez ul. Gnojną około bazaru Janasza, zasłabł nagle i padł bezprzytomny na chodnik.

Chorego posadzono do dorożki i odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

W drodze jednak Sz. życie zakończył.

Po powodzi.

Konin, 16-go marca.

Powódź tegoroczna nie dosięgła tych rozmiarów, co w latach zeszłych, wiele jednakże ulic było u nas zupełnie zalanych i komunikacja pomiędzy mieszkańcami odbywała się tylko dzięki dostarczonym łódkom.

Dom, w którym mieściły się biura telegrafu i poczty całkowicie był zalany wodą.

Za zwyczaj więc podczas powodzi pocztę na prędce przenoszono do kasy powiatowej, a z depeszami trzeba było przeprawiać się łodziami.

Że zarówno ekspedycja, jak i wysyłanie depesz było w takich warunkach wielce utrudnione i że publiczności naszej dotkliwie to się we znaki dało, to dokładnie ten tylko osądzić może, kto był wówczas w podobnych opałach, t. j. mając jaką ważną depeszę do wysłania, czekać musiał nim jaka dobroczynna łódka napłynie i zabrać ją zechce.

To też niewymownie wdzięczni jesteśmy panu G., obecnemu naczelnikowi stacji pocztowo-telegraficznej. Gdy przed rokiem obejmował urzędowanie, pierwszą myślą i czynem było przenieść pocztę w miejsce bezpieczniejsze.

Że jednakże dom, w którym mieściła się poczta był zakontraktowany na rok z górą i trzeba było czekać aż do ekspiracji kontraktu, pan G., pragnąc jednak szczerze przysłużyć się publiczności naszej, jako urzędnik nader uczynny i dbający o dobro ogółu, oddał bezinteresownie na użytek poczty i telegrafu połowę swego prywatnego mieszkania, jakie zajmuje na przedmieściu, sam mieszcząc się w pozostałych dwóch bardzo szczupłych pokoikach.

Jedyną tylko niedogodnością jest to, że poczta mieści się na przedmieściu, pragnie ją więc pan G., po upływie dawnego kontraktu, przenieść do miasta i ulokować w posesji, do której woda nigdy jeszcze, nawet podczas największych wylewów, nie doszła.

Można się spodziewać, iż odnośna władza poprze ten projekt. *D.*

*

Donoszą nam z Aleksandrowa pogranicznego.

Śniegi nieomal wszędzie stopiały, woda zalała część ulicy zwanej Krowim-Dołkiem i przerwała komunikację.

Mieszkańcy kilku chat położonych w samem dole Krowiego-Dołku opuścili domy.

Na odnodze kolei Aleksandrowo-Ciechocinek woda uszkodziła znacznie plant.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie warszawskim, odbędzie się licytacja na naprawę sztachet przy zabudowaniach 1-go oddziału warszawskiej straży ogniowej. Licytacja rozpocznie się od sumy kosztorysowej; wadjum wynosi 39 rs.

— Od dnia jutrzejszego do 31-go b. m. włącznie trwać będą ferje wielkanocne we wszystkich średnich zakładach naukowych męzkich i żeńskich.

— Jutro, w zabudowaniach straży ogniowej praskiej, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację rozmaitych przedmiotów, nieodpowiednich do dalszego użytku dla straży.

— Jutro, w magistracie m. Sochaczewa, odbędzie się licytacja na dzierżawę dochodu z pogrzebów żydowskich w czasie od d. 13-go stycznia r. b. do d. 13-go stycznia r. 1897-go.

— D. 21-go marca, o godz. 8-ej wieczorem, w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa, odbędzie się posiedzenie członków sekcji chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu.

NEKROLOGJA.

Ś. P.

Helena z Kiwerskich

Michałowa Ostrowska,

w dniu 17-ym b. m. po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 35, zasnęła w Bogu, w dobrach Życzyn. Pogrążeni w smutku pozostali rodzice, mąż, dzieci i brat, na smutny ten obrzęd zapraszają rodzinę, przyjaciół i znajomych. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się do kościoła parafjalnego w Korytnicy w dniu 20-ym b. m. Pogrzeb dnia 21-go marca do grobu familijnego w Gończycach. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1149

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“

RESKRYPT NAJWYŻSZY.

Petersburg 18-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — W Najwyższym Reskrypcie do jenerał-gubernatora Finlandji z d. 28-go lutego między innemi powiedziano: „Po otwarciu z Mojego rozkazu sejmu finlandzkiego, marszałek kraju i talmani złożyli mi wiadomość o stanie zaniepokojenia w kraju, wywołanym przez niektóre środki wskazane przeze Mnie, w celu osiągnięcia ściślejszego zjednoczenia księztwa z innemi częściami państwa russkiego. Tylko mylne tłumaczenie podstaw, na których opierają się stosunki Wielkiego Księztwa do Cesarstwa i do Władzy Najwyższej mogło wyrodzić podobnie smutny objaw. Prawa i przywileje, odrębny ustrój kościelny i prawa kraju nietylko zachowały dotąd swoją moc, ale w wielu częściach dalej się rozwinęły, tym sposobem losy Wielkiego Księztwa pod berłem russkiem dowiodły, że zjednoczenie z Rosją nie przeszkadzało swobodnemu rozwojowi miejscowych jego instytucyj, pomyślność zaś, jaką osiągnęła Finlandja, świadczy niezaprzeczenie o tem, że takie zjednoczenie odpowiada własnym jej korzyściom. Pomimoto niezgodność niektórych postanowień Finlandji z ogólnemi prawami państwowemi i niedostateczna ścisłość praw, dotyczących stosunków Wielkiego Księztwa do Cesarstwa, dają niestety powód do opacznego pojmowania rzeczywistego znaczenia środków, przedsiębranych dla osięgnięcia celów, wspólnych wszystkim częściom państwa russkiego. Mam jednak nadzieję, żo roztropność ludu fińskiego rozproszy ten błąd, a prawidłowe rozumienie własnych korzyści pobudzi go do dążenia ku większemu umocnieniu węzłów, łączących Finlandję z Rosją. Polecam wam oświadczyć w Mojem imieniu Moim wiernym poddanym w Finlandji, że jestem usposobiony okazywać ludowi fińskiemu dawną przychylność, troskliwość i zaufanie, przestrzegając nadanych mu przez Monarchów russkich praw i przywilejów i że w zamiarach Moich nie leży zmieniać podstawy istniejącego w Kraju porządku zarządu wewnętrznego. Wierzę w wyrażone Mi przez marszałka kraju i talmanów uczucia wiernopoddańcze stanów kraju, serdecznie za nie dziękuję i mam prawo spodziewać się po przywiązaniu do Mnie ludności Finlandji, jednomyślnego współdziałania dla urzeczywistnienia Moich zamiarów zmierzających do umocnienia związku państwowego Finlandji z Cesarstwem.”

Petersburg 18-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Warszawski Jenerał Gubernator J. E. Gurko wyjeżdża jutro o godz. 2-ej do Warszawy na swoje stanowisko. (*Aj. półn.*)

WYSTAWA CZESKA.

Praga czeska 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur.* Otwarcie wystawy nastąpi w d. 15-ym maja. *Hlas naroda* donosi, że w d. 18-ym maja przybędzie cesarz Franciszek Józef do Pragi. Wiadomość bardzo wątpliwa.

WYLEWY.

Poznań 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Woda zwolna zaczęła opadać. Ogółem dotychczas wynieść się musiało z swych pomieszkań wskutku powodzi 405 rodzin, t. j. 1,694 głosów. Komitet ratunkowy wydał odezwy do współobywateli o wsparcie dla powodzian w gotówce, naturaljach i i odzieży. Nowy prezes naczelny bar. Wilamowitz-Möllendorf zwiedził zaraz w niedzielę po objęciu zalane dzielnice w towarzystwie prezesa policji. W Pogorzelicy opadła woda o dalsze 16 ctm., t. j. do 4 m 54 ctm.

OTWARCIE ŻEGLUGI.

Królewiec 18-go marca. (*Tel. Ajen. półn.*) — Lada chwila zacznie się żegluga.

NAPOLEON.

Rzym 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Ciało Napoleona przewiezione będzie do Turynu i pochowane w grobowcu rodziny sabaudzkiej.

Wiedeń 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rokowania prowadzone obecnie przez hr. Taafego dotyczą już tylko programu sesji parlamentarnej, nie zaś politycznej strony położenia.

Wiedeń 18-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*) — Tutejszy poseł rumuński Vakaresku obrażony na posła niemieckiego, księcia Reuss, którego żona przestała przyjmować jego syna, podał się do dymisji i żąda honorowego zadosyć uczynienia od księcia.

Wiedeń 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Umarł jenerał Clam-Gallas. (*Aj. półn.*)

Berlin 18-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — *Post* zaprzecza energicznie pogłoskom o blizkiem ustąpieniu ministra Boettichera. (*Aj. półn.*)

Poznań 18-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Na ostatniem (piątem) posiedzeniu plenarnem sejmu prowincjonalnego przed przejściem do porządku obrad, pożegnał się b. komisarz rządowy i naczelny prezes, obecnie minister oświecenia, ks. Zedlitz-Trützschler z deputowanymi, oświadczając, iż dobro prowincji zawsze mu leżeć będzie na sercu. Ministrowi podziękował marszałek, bar. Unruhe, za jego pracę dotychczasową dla prowincji, zapewniając, że pamięć o opuszczającym dotychczasowe swe stanowisko naczelnym prezesie w sercach deputowanych i mieszkańców prowincji nie wygaśnie. Nowy naczelny prezes, baron Wilamowitz-Möllendorf prosił o zaufanie i czynny współudział w pracach, do zakresu jego należących. Marszałek zapewnił nowego prezesa o sympatji i zaufaniu deputowanych, jak i mieszkańców prowincji dla nowego prezesa.

Madryt 18-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Okręt „Toupia" wiozący wychodźców rozbił się w okolicy Gibraltaru i zatonął. Dwieście osób zginęło.

Nowy Jork 18-go marca. (*T. pr. Kur. W.*)— Siedmiuset włochów opuściło Nowy Orlean.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18-go marca. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz*) — Dobre usposobienie giełdy wczorajszej towarzyszyło i dzisiejszemu zebraniu, które było dość ożywione. Rynek wartości russkich był dziś bardzo uwzględniany i wykazuje korzyści. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 240, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 240.25 i straciły następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami banknoty russkie podniosły się w tranzakcjach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 40 fen., a Petersburg w obu terminach o 30 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (176.40), długoterminowe zaś obniżyły się o 20 fen. (175.40). Listy zastawne ziemskie nie były dziś notowane, a listy likwidacyjne i pożyczki wschodnie poprawiły się o 20 kop. Wyżej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go, 4½% listy zastawne russkie, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i 6% russkie renty złote, na poziomie wczorajszego kursu pozostały premjówki russkie z r. 1866-go i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie obniżyły się o ⅕%. Dyskonto prywatne z powodu wielkiej obfitości gotówki tańsze o ⅛% (2⅜%). Żyto miało dziś pokup dobry i podrożało o 1 m. 25 fen. w towarze gotowym, i o 1 m. w towarze dostawowym.

Berlin 18-go marca (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	239.95	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	239.60	Akcje kredytowe	176.20
Wek. na Petersb. krót.	239.30	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	238.30	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	240.25	Żyto w tow. gotow.	183 —
Wschodnia poż. II em.	76.40	Żyto na wiosnę	179.75
Listy zast. serji I-ej	—.—		

Petersburg 18-go marca.—Weksle na Londyn 84.50. Pożyczka premjowa I-ej em. 237.50. Pożyczka premjowa II-ej em. 212.75. Półimperjały 6.80.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk 17-go marca. — Pszenica krajowa i tranzytowa w słabem usposobieniu, przy cenach po części na korzyść kupnjących. Płacono za polską tranzyto pstrą 125/6 f. 164 mar., jasno-pstrą 122 f. 162 m., 125 f. 166 m., 125/6 f. 167 m., 126/7 i 128 f. 169 m., jasną 128/9 f. 172 mar., czerwoną 131/2 f. 169 m., za russką tranzyto czerwono-pstrą 122/3 153 mar., szklistą 121 f. 158 m., 129 f. 168 m., łagodnie czerwoną 129/30 f. 164 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 161 m. płacono, na maj-czerwiec 161 mar. płacono, na czerwiec-lipiec 161½ mar. w zaofiarowaniu, 161 mra. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 158 mar. w zaofiarowaniu, 158 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 153 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 162 mar. Żyto w słabem usposobieniu i zarówno krajowe jak i tranzytowe miało zbyt tylko po cenach tańszych. Płacono za polskie tranzyto 119/20 f. 122 m. za 120 funt. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe 124 mar. płacono, na maj-czerwiec tranzytowe 124 mar. w zaofiarowaniu, 123 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 117 mar. w zaofiarowaniu, 116 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolnopolskiego 123 mar., tranzytowego 121 mar. Jęczmień targowano krajowy duży jasny 110 f. 144 mar. za tonnę. Groch polski tranzyto warzelny 112 mar., ładny 117 m. za tonnę targowano. Wyka polska tranzyto 99 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto 108 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 45, 65 m., czerwona 32, 35, 40, 41, 43, 44, 45 m. za 50 kil. płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 68½ m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 68½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48½ m. w poszukiwaniu, na marzec-maj 48½ w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja słaba, a w Magdeburgu ospała. Kurs w Gdańsku 240.65 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie

Na wczorajszej, trzeciej z kolei licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 15 fantów, zastawionych za 999 rs., a oszacowanych na 1198 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto rs. 1285 kop. 30.

Płacono lepiej, niż dotąd. Zainteresowanie się publiczności nie przestaje wzrastać. Nabywcami i tym razem były przeważnie osoby, kupujące na własny użytek; przekupnie i handlarze oraz drobni jubilerzy nabywali prawie li tylko fanty, składające się z przedmiotów, niezdatnych do użytku w takim stanie, jak były sprzedawane, najwięcej zaś srebro, nie trzymające przepisanej próby, a więc przed licytowaniem łamane.

Numera sprzedanych wczoraj zastawów i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 38806—3 rs. 80 kop.; 39197—46 rs. 10 kop.; 39371—55 rs.; 39398—127 rs. 50 kop.; 40134—102 rs.; 41111—144 rs. 50 kop.; 41693—219 rs.; 41852—51 rs. 20 kop.; 41910—92 rs. 30 kop.; 42471—29 rs. 40 kop.; 43547—155 rs. 50 kop.; 43605—12 rs. 10 kop.; 44557—75 rs. 10 kop.; 44792—90 rs. 50 kop.; 44862—81 rs. 30 kop.

Dzisiejsza, tj. czwarta z kolei licytacja, zacznie się o godzinie 10-ej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej z południa.

Do sprzedaży przeznaczono 19 zastawów, obciążonych pożyczką w sumie rs. 834, i oszacowanych na rs. 1,025.

Zastawy te sprzedawane będą według numerów w porządku następującym:

№№: 45176. Złoty łańcuszek do zegarka (waga złota 9⅜ zołotnika), od 22 rs. — 45283 Srebro: para lichtarzy, kadzielnica, 2 solniczki, 3 czarki, pół tuzina łyżek stołowych, 2 widelce stołowe, tabakierka, łyżeczka do kawy, szufelka do cukru miałkiego i trzonek do noża stołowego (waga srebra 4 funty 1 zoł.), od 70 rs. — 45438. Srebro: dzbanuszek do śmietanki, 10 łyżek stołowych, 5 łyżeczek do kawy i tuzin trzonków do noży (waga srebra 2 f. 95 zol.), od 70 rs. — 45456. Złoty zegarek kryty, od 8 rs. — 45467. Cukiernica srebrna (waga srebra 1 f. 88 zoł.), od 35 rs. — 45697. Złoty zegarek kryty, od 17 rs. — 45871. Para obrączek złotych (waga złota 3⅛ zoł.), od 11 rs. — 45898. Złoty łańcuszek do zegarka (waga złota 10 zoł.), od 22 rs. — 45903. Złoto: zegarek kryty i dwa łańcuszki do zegarków, oraz srebro: łyżka stołowa i 2 medale (waga złota 6¾ zoł., a srebra 21½ zoł.), od 32 rs. — 45937. Srebrny czajnik z pokrywką (waga srebra na stopienie 1 f. 64 zoł.), od 20 rs. — 45938. Srebrna cukiernica z przykrywą (waga srebra 1 f. 15 zoł.), od 23 rs. — 46136. Pierścionek złoty z brylantem (waga kamienia ½ karata, a złota 1⅝ zoł.), od 25 rs. — 46163. Srebro: 2 pary lichtarzy, lampka, 8 czarek, solniczka, 6 łyżek stołowych i 6 widelcy stołowych (waga srebra 7 f. 19 zoł.), od 100 rs. — 46249. Brosza brylantowa (waga kamieni 8 karatów), od 250 rs. — 46302. Złoto: łańcuszek do zegarka i medaljon (waga złota 12 zoł.), od 14 rs. — 46353. Złoty zegarek kryty, uszkiem nakręcany, od 20 rs. — 46603. Srebro: 8 łyżek stołowych, sitko do herbaty i czerpaczek do śmietanki (waga srebra na stopienie 2 f 28 zoł.), od 28 rs. — 46721. Srebro: para lichtarzy, kadzielnica i czarka (waga srebra 3 f. 27 zoł.), od 60 rs. — 47901. Złoto: broszka, szpilka, łańcuszek do zegarka i pierścionek (waga złota 9⅜ zoł.), od 7 rs.

Następna, t. j. 5-ta z kolei licytacja—jutro od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

Jeszcze kwalifikuje się do sprzedaży 400 z górą fantów; jest to ilość bardzo duża, jeżeli ją porównać z liczbą zastawów, zwykle na każdej licytacji w tym lombardzie sprzedawanych. Niewątpliwie wiele osób zwleka z prolongatą do ostatniej chwili, zwracamy więc uwagę, iż jest to conajmniej niewłaściwe i łatwo może zawieść takich maruderów, gdyż, jak zresztą już donosiliśmy, prolongaty w czasie trwania licytacji przyjmowane są tylko o tyle, o ile nie tamują czynności bieżących.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Alfa.—Będę we czwartek o szóstej w cukierni.
1122 Omega.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	Odch. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35 p. p.	11	05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 „
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9).
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).
Дозволено Цензурою Варшава 6 (18) Марта 1891 г.